

*MIĘDZY HISTORIA,
POLITOLOGIA
A MEDIOZNAWSTWEM
WYBÓR PROBLEMÓW*

Praca zbiorowa pod redakcją naukową

TADEUSZA WALLASA



Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM
Poznań 2010

Kwestia uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz reparacji wojennych, rozpatrywanych w otoczeniu argumentów moralnych, przemawiających za historycznym zadaniem krzywd Polski, przez akcesję do zjednoczonej Europy wywołały ponadto problem, nazwany przez Paula Ricoeura „kulturą” lub „targowiskiem winy”²⁵. Intencją myśliciela było, aby „posprzątać”, ale nie wyciszona pamięć stała się przesłanką pojednania. Przez lata apelował w tej sprawie Jerzy Giedroyc, włączając w program krajowy paryskiej „Kultury” postulat odkłamania historii jako podstawowy warunek pracy nad zmianą relacji Polski z Rosją, Ukrainą, Litwą, Niemcami²⁶.

Przywołane opinie niewątpliwych znawców tematyki, pisarzy i publicystów wyznaczają szerokie rozumienie świadomości narodowej mieszkańców Europy Wschodniej. Wiele uwag sformułowano, jeśli można tak powiedzieć na podstawie empirii polskiej. Z książek T. Asha, K. Geberta, P. Cywińskiego, R. Kapuścińskiego wynika, że doświadczenie „podwójności” bywa jednakowo dokuczliwe dla wszystkich narodów zmagających się z problemami niedawno odzyskanej suwerenności, teraz ograniczonej w sensie polityczno-kulturowym przez integrację. Oczywiście, jest to widzenie wrażliwe, charakteryzujące część społeczności, ale na tyle widoczne, iż konieczne są zabiegi uśmierzające lęki przed obcym, nową strukturą powiązań. Dynamiczne okoliczności przemian geopolitycznych powodują jakościową rekonstrukcję poczucia tożsamości narodowej. Bardziej niż inne czynniki, sprzyjają odnowieniu resentymentów, wystawianiu rachunków za zło najnowszej historii, odświeżaniu stereotypicznego wizerunku sąsiada. Niepokoi fakt, że subiektywizacji tej towarzyszy niekiedy powrót nacjonalistycznej propagandy.

Ożywiona dyskusja w polskich mediach przed datą akcesji do Unii Europejskiej ujawniała przede wszystkim słabość i kompleksy, niepewność: czy i jak odnajdziemy się we Wspólnocie?²⁷ Wyciągnięcie z lamusa hasła o Polsce niedocenianej przez Zachód, dobitnie świadczy o poczuciu braku alternatywnej legitymacji upoważniającej do partnerskiego członkostwa. Zwarcie szyków w obronie przed roszczeniami niemieckimi unaocznia, że ciągle problemem polskim pozostają relacje z najbliższymi sąsiadami; o atmosferze spotkania w Krzyżowej łatwo zapomnieć, w zaciętrzewieniu sięgając po wysłużone klisze patriotycznych frazesów. Stosunek Polaków do „pomarańczowej rewolucji” wymaga przemyślenia w kierunku większego zaangażowania na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie.

Uwagi te świadczą, że obserwowanie społeczno-kulturowego zjawiska narodzin świadomości narodowej, lokowanej w opozycji do tendencji unifikujących świat, stanowi zajęcie tyleż frapujące, co utrudnione skróceniem bezpośredniego dystansu.

A. Krzemiński, *O parę słów za daleko*, „Polityka” 2004, nr 38 (2470), s. 17; idem, *Salwa na ślepo*, „Polityka” 2004, nr 39 (2471), s. 58–59.

²⁵ Por. J. Żakowski, *Rewanż pamięci*, Warszawa 2002, s. 53–57. Problem winy i przebaczenia w najnowszej historii omawiał m.in. Andrzej Paczkowski w eseju *Europejskie rozliczenia z przeszłością*, w: *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 401–414.

²⁶ Szerzej pisałam o tym w książkach: *Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej Kultury*, Lublin 2001 i *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej Kultury*, Poznań 2003.

²⁷ Zastanawiające, że najnowsze badania CBOS pokazują zmniejszenie liczby Polaków identyfikujących się z Polską, a jednocześnie na pytanie o społeczność, z którą czują się najbardziej związani, tylko 3% wymienia Europę. W ciągu ostatnich dziesięciu lat o 19% zmalało poczucie dumy narodowej, por. *Gdzie nam do Europy*, „Polityka” 2004, nr 48 (2480), s. 88.

Paweł ANTKOWIAK, Łukasz SCHEFFS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Wizje ustroju Rzeczypospolitej Polskiej w projektach konstytucji autorstwa Prawa i Sprawiedliwości i Samoobrony RP

Pracę tą dedykujemy Pani profesor Bogumile Kosmanowej

Wprowadzenie

Rok 2005 w Polsce z wielu powodów był rokiem wyjątkowym. Po raz pierwszy w historii III Rzeczypospolitej odbyły się wówczas, niemal jednocześnie, wybory parlamentarne i prezydenckie¹. Po raz pierwszy prowadzona wtedy kampania wyborcza była tak intensywna, iż całkowicie zdominowała dyskurs polityczny. Wreszcie, po raz pierwszy wynik wyborów okazał się tak wielkim zaskoczeniem zarówno dla przegranych – Platformy Obywatelskiej, jak i wygranych – Prawa i Sprawiedliwości². O specyfice niezwykle roku 2005 świadczy również niecodzienna atmosfera tamtego czasu, poczucie nieuchronnie zbliżającej się przemiany polskiej polityki. Na kanwie

¹ Zgodnie z kalendarzem wyborczym w 2005 roku wybory posłów na Sejm i do Senatu RP odbyły się 25 września. Z kolei pierwsza tura wyborów prezydenckich miała miejsce 9 października 2005 roku. W związku z faktem, iż w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów na urząd prezydenta nie otrzymał wymaganej większości głosów, druga tura wyborów odbyła się 23 października 2005 roku (*Apel Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 4 lipca 2005 r.*, http://www.pkw.gov.pl/pkw2/index.jsp?place=lead07&news_cat_id=1795&news_id=5339&layout=1&page=test, z dnia 25.02.2010 r.).

² Państwowa Komisja Wyborcza 27 września 2005 roku ogłosiła, iż w wyborach parlamentarnych 25 września 2005 roku Prawo i Sprawiedliwość otrzymało 26,99% głosów, Platforma Obywatelska uzyskała wynik 24,14%, Samoobrona RP 11,41%, Sojusz Lewicy Demokratycznej 11,31%, Liga Polskich Rodzin 7,97%, a Polskie Stronnictwo Ludowe 6,96% głosów. Pozostałe komitety wyborcze nie przekroczyły progu wyborczego (*Wizualizacja wyników wyborów*, <http://www.wybory2005.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/M/index.htm>, z dnia 25.02.2010 r.). W wyborach do Senatu PiS uzyskało 49 mandatów, PO 34 mandaty, LPR 7 mandatów, Samoobrona 3 mandaty, a PSL 2 mandaty. Ponadto po 1 mandacie otrzymały: Komitet Wyborczy Wyborców Nowy Senat 2005, Komitet Wyborczy Wyborców Kazimierz Julian Kutz, Komitet Wyborczy Wyborców prof. Marian Miłka, Komitet Wyborczy Wyborców Macieja Płażyńskiego oraz Komitet Wyborczy Wyborców Bogdana Borusewicza (*Wizualizacja wyników wyborów*, <http://www.wybory2005.pkw.gov.pl/SNT/PL/WYN/M/index.htm>, z dnia 25.02.2010 r.). Z kolei w pierwszej turze wyborów prezydenckich Donald Tusk otrzymał 36,33% głosów zaś drugi Lech Kaczyński 33,10% (*Wizualizacja wyników wyborów*, <http://www.prezydent2005.pkw.gov.pl/PZT1/PL/WYN/W/index.htm>, z dnia 25.02.2010 r.). W drugiej turze głosowania stosunkiem głosów 54,04% do 45,96% zwyciężył Lech Kaczyński (*Wizualizacja wyników wyborów*, <http://www.prezydent2005.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/index.htm>, z dnia 25.02.2010 r.).

dogasającej „afery Rywina” i „afery starachowickiej”, które ostatecznie zdyskredytowały rządy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, panowało wręcz powszechne przekonanie, iż nowe powyborcze „rozdanie polityczne” będzie początkiem tzw. „odnowy moralnej”, której symbolem bardzo szybko stała się IV RP.

W czasie trwającej kampanii wyborczej, której głównymi aktorami były PiS i PO toczyła się nieustanna dyskusja polityczna dotycząca potrzeby reformy państwa, szczególnie zaś zmiany standardów politycznych i nowej, w domyśle lepszej, kultury politycznej³. Wśród wielu poruszanych wówczas problemów były i te dotyczące gruntownej reformy instytucji politycznych, włącznie z przebudową ustroju i zmianą Konstytucji. Nieoczekiwany wynik wyborów ostatecznie przekreślił te plany. Zerwanie rozmów koalicyjnych Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej, utworzenie rządu Kazimierza Marcinkiewicza i koalicji parlamentarnej PiS z Ligą Polskich Rodzin i Samoobroną, zawirowania personalne w koalicji, a w końcu utworzenie rządu Jarosława Kaczyńskiego przyczyniły się do upadku koncepcji „odnowy moralnej” państwa. Po burzliwym okresie rządów PiS w latach 2005–2007 pozostało jedynie przekonanie, szczególnie widoczne w publicystyce⁴, że był to czas, w którym zagrożona była demokracja oraz podstawowe prawa i wolności obywateli. W opinii autorów tego opracowania pozostało jednak coś więcej. Tym „czymś” są dwa, dziś już zapomniane projekty nowej konstytucji dla Polski, jeden autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, drugi Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Z perspektywy blisko pięciu lat od inauguracji rządów PiS, LPR oraz Samoobrony i trzech od ich zakończenia wspomniane projekty nabrały znaczenia *stricte* historycznego. Tym niemniej ciekawą wydaje się być próba ich analizy⁵. Szczególnie, iż ostatni-

³ Jak podaje Gabriel A. Almond i G. Bingham Powell Jr.: „Kultura polityczna jest całokształtem indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu. Jest to sfera subiektywna, leżąca u podstaw działań politycznych i nadająca im znaczenie. Owe indywidualne orientacje łączą w sobie kilka składników, a mianowicie: orientację poznawczą – prawdziwą lub fałszywą wiedzę o obiektach i ideach politycznych, orientację afektywną – poczucie więzi, zaangażowanie, sprzeciw wobec obiektów politycznych oraz orientację oceniającą – sądy i opinie o obiektach politycznych; opinie, które zwykle wymagają zastosowania wobec obiektów i wydarzeń politycznych kryteriów” wartościujących. G. A. Almond, G. B. Powell, *Kultura polityczna*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, pod red. W. Derczyńskiego, Warszawa 1975, s. 575.

⁴ Ten pesymistyczny nastrój doskonale oddaje jedna z książek Tomasza Lisa zatytułowana *PiS-neyland* wydana nakładem Wydawnictwa Świat Książki w 2007 roku. Jest to zbiór felietonów publikowanych w różnych czasopismach od listopada 2005 do września 2007 roku. Sam autor opisywany przez siebie okres definiuje w następujący sposób: „Ostatnie dwa lata w Polsce to rządy propagandy, które przyniosły wielkie spustoszenie w naszej polityce, w życiu publicznym i w świadomości wielu Polaków. Spustoszenia w gospodarce na szczęście nie było, bo tę wzięli w ręce sami obywatele. Miała być lepsza Polska, miało być lepsze państwo, miała być wzmocniona pozycja Polski, miały być prawdziwe publiczne media, mieli rządzić fachowcy. A jak jest? To wiemy. Mieliśmy więc do czynienia nie z wielkim przełomem i nie z wielkim «wzmocnieniem moralnym», ale z wielkim oszustwem. Jak długo Polacy, a przynajmniej część z nas, dadzą się oszukiwać? Nie wiem. Nie znam odpowiedzi na to pytanie. I nie jestem jego adresatem. Adresatami są wyborcy, obywatele, Polacy”.

⁵ Zob: *Po co ten pośpiech?*, <http://wiadomosci.onet.pl/10837,1586242,2,5,temat.html>, z dnia 25.02.2010 r.; A. Ziółkowski, *IV Rzeczpospolita Prezydencka – wizja państwa wg PiS*, http://www.mojeopinie.pl/iv_rzeczpospolita_prezydencka_wizja_panstwa_wg_pis,3,1263971711, z dnia 25.02.2010 r.; *Demokracja made in PiS*, http://www.mojeopinie.pl/demokracja_ma

mi czasy kwestia zmiany polskiej Konstytucji znów stała się przedmiotem sporu politycznego. Najpierw pojawiła się propozycja nowelizacji obecnie obowiązującej Konstytucji, złożona przez premiera Donalda Tuska, następnie nowy (a w zasadzie zre-tuszowany) projekt konstytucji Prawa i Sprawiedliwości. Otwartym wydaje się pytanie, na ile te propozycje są realne i mogą wnieść nowy powiew do polskiej polityki? Pomocna w odpowiedzi na to pytanie może okazać się analiza dwóch wcześniejszych propozycji złożonych u zarania niezrealizowanego projektu IV RP.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Samoobrony RP

Projekt składa się z 224 artykułów uszeregowanych w 13 rozdziałach. Analizę tekstu konstytucji zaproponowanej przez Samoobronę RP należałoby rozpocząć już od preambuły, która choć została zmieniona, to w swej ogólnej postaci nawiązuje do wstępu obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej. Jedną z pierwszych refleksji na temat tego tekstu dotyczy aż dwukrotnego odwołania się do chrześcijaństwa. Po raz pierwszy w słowach: „podzielając wartości zawarte w historycznym przesłaniu Bóg, Honor, Ojczyzna”, a następnie w sformułowaniu: „wywodząc swoją kulturę i tożsamość z narodowych i ogólnoludzkich wartości oraz wielowiekowego chrześcijańskiego dziedzictwa”. Na uwagę zasługuje także społeczny wydźwięk nowej preambuły, który odnaleźć można w słowach: „pragnąc na zawsze zagwarantować obywatelom prawo do wolności, sprawiedliwości społecznej, godnego życia, bezpieczeństwa, oraz poszanowania rodziny, pracy...”.

Rozdział I proponowanego projektu konstytucji utrzymuje tytuł „Rzeczpospolita”. Istotny w treści jest artykuł 10, który informuje o wprowadzeniu jednoizbowego parlamentu. Artykuł 12 sankcjonuje ochronę prawną dla działalności społecznej przejawiającej się w tworzeniu i działalności związków zawodowych, organizacji pracodawców, samorządów zawodowych oraz stowarzyszeń i fundacji. Kolejne istotne zmiany zawierają artykuły 20–22. Sankcjonują one wagę działalności gospodarczej, jej społeczny charakter i działalność na rzecz rozwoju państwa przy jednoczesnym poszanowaniu zasobów naturalnych kraju i ich ochrony. W artykule 27 jest mowa o umowach pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a kościołami oraz związkami wyznaniowymi. Usunięto z nich zapis o ich zawarciu z Radą Ministrów, co powoduje wątpliwość kto w przyszłości zobowiązany byłby do zawarcia takiej umowy. Natomiast w artykule 29 pominięto zapis o gwarancjach dla mniejszości narodowych odnośnie kultywowania tradycji własnego języka wynikających z umów międzynarodowych, co z kolei rodzi wątpliwości czy prawa te zostaną należycie zabezpieczone i w przyszłości respektowane przez państwo polskie.

„Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” to tytuł drugiego rozdziału projektu konstytucji Samoobrony RP. Jedną z pierwszych refleksji na temat tego frag-

de_in_pis,3,1263759838, z dnia 25.02.2010 r.; M. Gadziński, *Projekt konstytucji Prawa i Sprawiedliwości*, http://www.mojeopinie.pl/projekt_konstytucji-prawa_i_sprawiedliwosci,3,1263728048, z dnia 25.02.2010 r.; *Proponujemy zmiany w konstytucji*, <http://www.platforma.org/pl/aktualnosci/newsy/art1932,proponujemy-zmiany-w-konstytucji.html>, z dnia 25.02.2010 r.

mentu dotyczy jego dużej wierności oryginałowi. Nie odnotowuje się żadnych zmian, dopisków lub też przeróbek treści tego rozdziału od artykułu 32 do artykułu 47, gdzie dokonano jedynie niewielkiej zmiany usuwając z ustępu pierwszego zapis o sprawiedliwym i jawnym rozpatrzeniu sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd na rzecz sformułowania: „niezawisły sąd”. Pytanie, jakie rodzi się w związku z tą zmianą to: czy usunięte przymiotniki są tylko stylistyczną korektą, czy też wskazaniem, że sąd oprócz niezawisłości może rozpatrywać sprawy poza ustawowym biegiem w różnych instancjach bez zachowania wymaganej procedury i w sposób bezpośredni angażować się w prowadzone sprawy? Jeżeli bowiem taka była intencja tego ustawodawcy, to poddaje on tym samym w wątpliwość dotychczasowy obraz i zasady funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Dość ciekawe są zmiany zaproponowane w artykule 63 projektu, w którym czytamy: „Obywatel polski ma prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, posłów do Sejmu i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego, jeżeli najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat”. Porównując te zapisy z obecnie obowiązującymi i umiejscowionymi w artykule 62 dostrzegamy, że usunięto zapis o możliwości brania udziału w referendum i przeniesienie tego zapisu do artykułu 89 projektu. Jednocześnie powyższy artykuł 63 potwierdza fakt ukonstytuowania jednoizbowego parlamentu wspominając o wyborze posłów, pomijając kwestie wyboru senatorów. Kolejne interesujące zmiany pojawiają się w artykule 64 i mają wymiar aksjologiczny związany ze społecznym wydzwigniem konstytucji Samoobrony RP. Doskonale w ten nurt wpisuje się także artykuł 67, w którym czytamy: „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę prawa do pracy”. Pytanie czy zapis ten odnosi się do gwarancji pracy, czy jedynie poszanowania zapisów prawa pracy i godnej pracy rozumianej jako ekwiwalentnego wynagrodzenia za wykonaną pracę? Aspekt ochrony zdrowia, zabezpieczenia społecznego, zaspokojenia potrzeb obywateli i prawa do bezpłatnej nauki umiejscowione są w kolejnych zapisach rozdziału drugiego. Społeczny i gospodarczy wydzwignik proponowanej konstytucji, jak i specyfika ugrupowania, które jest autorem tego projektu miały istotny wpływ na kształt i formę kolejnych artykułów rozdziału II, w których poruszono problem bezpieczeństwa środowiska naturalnego, ekologii, a także odpowiedniego zagospodarowania przestrzennego. Rozdział II proponowanego projektu kończą zapisy poświęcone służbie wojskowej, w których pominięto kwestie obowiązkowej służby, odwołując się w uregulowaniach szczegółowych do stosownej ustawy. Powoduje to kolejne wątpliwości i pytania: czy służba wojskowa będzie służbą powszechną, czy też będzie uzależniona od bieżącej sytuacji kraju, a może nastąpi całkowite uzawodowienie armii?

Trzeci rozdział proponowanego projektu zgodnie z systematyką obecnie obowiązującej Konstytucji rozstrzyga kwestie źródeł prawa. Wśród wymienianych tu źródeł prawa pojawiają się dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z mocą ustawy. Wprowadzenie tego rodzaju rozwiązania pozwala sądzić, że w myśl proponowanego projektu konstytucji nastąpi istotna zmiana systemu władzy w kraju i przechylenie ośrodka decyzyjnego z władzy ustawodawczej na wykonawczą, a dokładniej na urząd prezydenta. Niejako potwierdzeniem tej tezy jest kolejny z artykułów tego rozdziału, w którym to czytamy: „O zamiarze ratyfikacji umów międzynarodowych, których ratyfikacja nie wymaga zgody wyrażonej w ustawie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

zawiadamia Sejm”. Analogiczne bowiem zapisy odnajdujemy w obecnej Konstytucji, która w artykule 89 stanowi: „O zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji umów międzynarodowych, których ratyfikacja nie wymaga zgody wyrażonej w ustawie, Prezes Rady Ministrów zawiadamia Sejm”. Tak istotna zmiana pozwala sądzić, że głowa państwa nie tylko stanie się centralnym ośrodkiem procesu decyzyjnego w państwie, ale jednocześnie uniezależni swoje działania, a jak okaże się z późniejszych zapisów, wręcz przejmie kontrolę nad Radą Ministrów i jej funkcjonowaniem.

„Sejm” to tytuł kolejnego z rozdziałów tego projektu. Istotne zmiany pojawiają się niespodziewanie już w artykule 99, gdzie czytamy: „Sejm sprawuje kontrolę nad działalnością Rady Ministrów i Narodowego Banku Polskiego w zakresie określonym przepisami Konstytucji i ustaw”. Tak kontrowersyjne zapisy pozwalają sądzić, że autorami tego projektu kierowała nieskrywana niechęć do Narodowego Banku Polskiego i autonomii, jaką ten organ otrzymał na mocy obecnie obowiązującej ustawy zasadniczej. Pytanie, czy takie uregulowanie prawne jest możliwe i czy nie koliduje z ustawodawstwem europejskim w ramach Europejskiego Systemu Banków Centralnych? Z drugiej strony rodzą się wątpliwości czy partnerzy gospodarczy państwa, inwestorzy i udziałowcy przeróżnych przedsiębiorstw przyjmą takie zmiany i zaakceptują wręcz polityczną kontrolę finansów państwa i polityki finansowej, którą zgodnie z przepisami prawa będzie kontrolowało tak upolitycznione ciało jak Sejm RP. Opisane wcześniej zwiększenie roli i znaczenie urzędu Prezydenta jest widoczne także w zapisach artykułu 101, w którym czytamy, iż: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może w przypadkach określonych w Konstytucji skrócić kadencję Sejmu”. Jest to dość istotna zmiana biorąc pod uwagę fakt, że obecnie obowiązujące zapisy mówią o potrzebie konsultacji z Marszałkiem Sejmu i Senatu. Co prawda i dziś konsultacje te mają charakter jedynie doradczy, lecz stanowią swoisty symbol, którego brak w proponowanym projekcie. Bardzo ciekawe zapisy pojawiają się w artykule dotyczącym zgłaszania kandydatów na posłów. Ustęp drugi artykułu 103 stanowi, że: „Wśród zgłoszonych kandydatów nie mogą znajdować się osoby, które w okresie poprzednich kolejnych trzech kadencji Sejmu sprawowały mandat poselski”. Takie rozwiązanie wydaje się dość restrykcyjne, aczkolwiek społecznie akceptowalne. Zgodnie z zaproponowanymi zmianami inicjatywa ustawodawcza w pierwszej kolejności została przewidziana dla Prezydenta, następnie Rady Ministrów i dopiero posłów. Prawo wprowadzania zmian do przedłożonych projektów w czasie ich rozpatrywania zostało odebrane Radzie Ministrów o ile nie jest ona wnioskodawcą. Zmiany w tym rozdziale dotyczą także procesu ustawodawczego w tym względzie, iż artykuł 116 wprowadza możliwość wycofania projektu ustawy na każdym etapie prac legislacyjnych, nie zaś jak miało to miejsce do tej pory do drugiego czytania. W zapisach artykułu 119 pojawia się koncepcja pilnego projektu ustawy, który staje się domeną Prezydenta, a nie jak było to dotychczas Rady Ministrów.

Najwięcej istotnych zmian konstytucja Samoobrony wprowadza w przypadku urzędu Prezydenta. Od rozwiązań czysto kosmetycznych po dość istotne rozstrzygnięcia ustrojowe, które lokują organy władzy w państwie wokół systemu prezydenckiego. Artykuł 121 czyni z głowy państwa osobą odpowiedzialną za politykę wewnętrzną i zagraniczną Polski. Kolejne artykuły dokonują zmiany kadencji Prezydenta z 5 do 4 lat i wprowadzają nowe ograniczenie co do możliwości kandydowania: „Na Prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej może być wybrany obywatel polski, co najmniej od 10 lat zamieszkujący na terytorium Rzeczypospolitej”. Ważną zmianą jest wskazanie organu, który rozstrzyga o niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta. Obecnie jest to kompetencja Trybunału Konstytucyjnego, jednak projekt nowej ustawy zasadniczej wyznacza Sąd Najwyższy jako organ odpowiedzialny za wydanie tej decyzji. Kolejne artykuły dotyczące urzędu Prezydenta w sposób jednoznaczny przesadzają o dominującej roli głowy państwa. Obok przepisów regulujących uprawnienia czysto reprezentacyjne pojawiają się i te, które oddają Prezydentowi najwyższą władzę tak w czasie pokoju, jak i wojny. Artykuł 128 oddaje Prezydentowi pełną kontrolę nad Radą Ministrów: „Prezydent mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, mianuje i odwołuje ministrów, sprawuje ogólne kierownictwo nad Radą Ministrów”. Z kolei artykuły 130–132 oddają Prezydentowi pełnię władzy nad wojskiem jako naczelnemu wodzowi w czasie wojny i pokoju, a także jako osobie odpowiedzialnej za politykę i strategię obronną. Prezydent ma również prawo do wysyłania wojsk polskich na misję i decydowania o stanie wojny i pokoju.

Rozdział VI proponowanego projektu dotyczy w całości Rady Ministrów i administracji rządowej. Na mocy zapisów tego rozdziału rola Rady Ministrów została ograniczona do organu kierującego administracją rządową. Dużemu uszczupleniu uległy także kompetencje Prezesa RM, który w myśl nowych zapisów kieruje pracami Rady Ministrów, reprezentuje rząd, koordynuje i kontroluje pracę członków rządu, sprawuje nadzór nad samorządem terytorialnym. Co ciekawe o powołaniu Rady Ministrów nie decyduje jak dotychczas Sejm, lecz w ramach swoich prerogatyw Prezydent RP. Jedy- nym obowiązkiem premiera względem parlamentu jest przedstawienie w ciągu 14 dni programu działania rządu. Co prawda istnieje instytucja wotum nieufności, ale wymaga się większości 3/4 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów na wniosek 230 posłów, co znaczenie utrudnia odwołanie rządu. Całkowite podporządkowanie Rady Ministrów Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wyrażone jest w artykule 147, w którym czytamy: „Prezes Rady Ministrów składa dymisję Rady Ministrów na wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”, a także w artykule 148 w sposób jednoznaczny mówiącym o tym, iż to Prezydent decyduje o być lub nie być Rady Ministrów.

Jeżeli idzie o kolejny z rozdziałów proponowanej konstytucji to dotyczy on samorządu terytorialnego. Jednak zawarte w nim zapisy, jeżeli nawet różnią się w treści od obecnie obowiązujących, mają charakter jak najbardziej symboliczny i deklaracyjny. Są to bowiem kosmetyczne zmiany, które nie niosą za sobą żadnych rewolucyjnych treści, a jedynie bardziej szczegółowe wskazanie zadań samorządu na różnym szczeblu jego działalności.

W rozdziale zatytułowanym „Sądy i Trybunały” zmianie ulegają kadencje Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z 6 do 4 lat i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego z 6 na 4 lata. W proponowanym projekcie uległa zwiększeniu liczba członków Krajowej Rady Sądownictwa wybieranych przez Sejm z 5 do 6. Proponowane zmiany obejmują również kadencje członków Trybunału Konstytucyjnego, która skrócona została z lat 9 do 6.

Kolejne zapisy wskazują na podporządkowanie Narodowego Banku Polskiego parlamentowi. Na poparcie tej tezy niech służy poniższy zapis: „Najwyższa Izba Kontroli

przedkłada Sejmowi opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów i Zarządu Narodowego Banku Polskiego”. Także w przypadku NIK ulega zmianie czas kadencji Prezesa tego organu z 6 do 4 lat. Z kolei nie odnotowuje się znaczących zmian treści odnoszących się do Rzecznika Praw Obywatelskich. Dość rewolucyjne są natomiast zmiany, jeżeli idzie o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a dokładniej brak uregulowań konstytucyjnych odnośnie tego organu. Zdaje się to potwierdzać stanowisko Samoobrony RP, w którym partia ta zapowiadała likwidację tego organu. Pytanie, czy w ramach uregulowań ustawowych przewidziane byłoby ustanowienie ciała odpowiedzialnego za kontrolę publicznego radia i telewizji.

Kolejne istotne zmiany w treści konstytucji mają miejsce w artykule 203, w którym czytamy: „W ustawie budżetowej można, w szczególnych sytuacjach ekonomicznych państwa, dopuszczać pokrywanie deficytu budżetowego poprzez zaciąganie zobowiązań w Narodowym Banku Polskim”. Wpisuje się to w politykę uprawianą przez tą partię. Ostatnia istotna zmiana w treści konstytucji ma miejsce w artykule 217, w którym określono, iż na czas stanu wojny w przypadku niemożliwości obradowania Sejmu, Prezydent posiada prawo wydawania dekretów z mocą ustawy, które mają charakter powszechnie obowiązującego prawa. Pytanie: czy są to te same dekryty, o których konstytucja wypowiada się wcześniej, czy też są one uzupełnieniem umożliwiający zmianę ustaw około ustrojowych, czego nie można było zrobić na mocy wcześniej opisanych dekretów? A tym samym czy nie stanowią one zagrożenia dla demokracji?

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Prawa i Sprawiedliwości

Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej autorstwa Prawa i Sprawiedliwości został przedstawiony w 2005 roku, jako efekt prac grupy eksperckiej pod przewodnictwem Kazimierza Ujazdowskiego. Potrzeba uchwalenia nowej ustawy zasadniczej wynika zdaniem polityków PiS-u z wielu niedoskonałości dotychczasowej Konstytucji z 1997 roku. Autorzy wymieniają co najmniej kilka powodów, dla których potrzebna jest dziś zmiana Konstytucji. Otóż ich zdaniem Polska potrzebuje dziś przede wszystkim:

- jasnej idei państwa narodowego odwołującej się do tradycji niepodległościowej i demokratycznej odrzucającej zniewolenie i komunizm;
- jasnej koncepcji celów państwa, które służyć ma obywatelom i narodowi jako zbiorowości;
- jasnej koncepcji prawa, którego treść musi być zawsze rozumiana w sposób odpowiadający wskazanym wyżej celom państwa;
- jasnego określenia miejsca poszczególnych władz, a w szczególności władzy wykonawczej, spójnej, silnej i opartej na zasadzie wyraźnie sprecyzowanych uprawnień i odpowiedzialności;
- jasnej koncepcji sądownictwa jako trzeciej władzy mieszczącej się jednak wyraźnie w ramach państwa i służącej obywatelom;
- jasnego porządku administracyjnego opartego na zasadzie klarownego podziału kompetencji i oszczędnego gospodarowania groszem publicznym;

– jasnej koncepcji kontroli państwowej, która obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego, nie pozostawiając sfer niczych⁶.

Projekt składa się z preambuły oraz 170 artykułów zebranych w 14 rozdziałach. Już sama preambuła jest istotną innowacją, dlatego że w sposób bezpośredni w pierwszym wersie odwołuje się do Boga Wszechmogącego, a więc odwołuje się do chrześcijańskich korzeni Polski. I dalej w kolejnych wersach przypomina również, o niepodległościowych tradycjach państwa. W ten sposób wyraźnie zrywa ze zdecydowanie bardziej wyważonym i kompromisowym tekstem preambuły obecnie obowiązującej konstytucji.

Rozdział I w odróżnieniu od obecnej konstytucji oraz projektu Samoobrony nosi nazwę „Zasady naczelne”. Mowa jest tam o państwie suwerennym, o przyrodzonej godności każdego człowieka, rządach prawa oraz solidarności jako o podstawach ładu państwowego. Pomnażanie siły Rzeczypospolitej i obrona jej niepodległości uznane zostały za najwyższy obowiązek władz publicznych i jednocześnie zaszczytny obowiązek obywateli. W artykule 4 zawarte zostały najważniejsze zadania polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej. Są to między innymi:

- dbałość o rozwój narodu, ochrona rodzin oraz opieka nad małżeństwem, rozumianym jako związek kobiety i mężczyzny, ochrona dzieci i młodzieży przed odrzuceniem i demoralizacją;
- ochrona obywateli przed zamachami na ich życie, zdrowie, wolności i mienie;
- zapewnienie rzetelności w działaniu instytucji i osób publicznych, opartej na przestrzeganiu prawa i dobrych obyczajów oraz na odpowiednich kwalifikacjach i osobistej uczciwości, bezwzględne zwalczanie lekceważenia prawa i nadużywania władzy przez funkcjonariuszy publicznych;
- przeciwdziałanie bezrobociu, bezdomności i innym postaciom wykluczenia społecznego oraz wiele innych.

Dalej jest mowa o suwerenie, którym jest Naród Polski, wzmianka o partiach politycznych, które zrzeszają się na zasadach dobrowolności i równości obywateli w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa, a ich finansowanie jest jawne.

Rozdział II zatytułowany został „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Warto tutaj zwrócić uwagę na artykuł 16, który brzmi: „Każdy człowiek ma prawo do ochrony życia i integralności cielesnej”. W rozdziale tym nie pojawia się natomiast sformułowanie o ochronie życia od momentu poczęcia, co było i jest przedmiotem burzliwej debaty politycznej. Artykuł 21 w całości poświęcony został sprawom rodziny i dzieci. Punkt 4 tego artykułu stanowi przykładowo, że „Dzieci urodzone poza małżeństwem mają te same prawa, co dzieci urodzone z małżeństwa”. Natomiast w artykule 23 stwierdzono, że „Państwo nie reguluje spraw par niemażeńskich ani nie prowadzi ich ewidencji”. Jest to swoistego rodzaju niekonsekwencja, dlatego że praktyka pokazuje, jak trudno jest rozróżnić między sprawami dzieci z par pozamażeńskich a problemami samych partnerów. Artykuł 22 kompleksowo rozwiązuje sprawę

⁶ Jest to fragment komentarza do Konstytucji Rzeczypospolitej Prawa i Sprawiedliwości napisany przez Jarosława Kaczyńskiego.

religii, podkreślając, że w Polsce każdemu przysługuje wolność sumienia, wyznania, kultu czy praktyk religijnych. W artykule 28 napisano, że „Obywatele mają prawo do pełnej wiedzy o prowadzonych przed 1 stycznia 1990 roku działaniach partii komunistycznej i podległego jej aparatu przymusu państwowego”. Artykuły 31 i 32 umożliwiają natomiast wprowadzenie opłat za studia wyższe, bowiem jest zapewnienie bezpłatnego kształcenia w szkołach podstawowych i średnich, natomiast szkoły wyższe w ramach autonomii same mogą określić zasady kształcenia.

Rozdział III to „Źródła prawa”, gdzie wyraźnie zaznaczony został prymat konstytucji w hierarchii aktów prawnych obowiązujących w Rzeczypospolitej. W artykule 54 pojawia się zapis: „Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej powierzyć organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach, jeżeli nie narusza to istoty suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i nie godzi w podstawowe wartości Konstytucji”. Pytanie, które nasuwa się po przeczytaniu tego artykułu to, kto ma rozstrzygać, czy dana umowa rzeczywiście istotnie narusza suwerenność Polski? Ponadto pojawia się również w artykule 50 rozporządzenie z mocą ustawy, które może zostać wydane przez Prezydenta na wniosek Rady Ministrów. Musi ono zostać zatwierdzone przez Sejm.

W Rozdziale IV „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej” pojawia się kilka ciekawych rozwiązań. Aby ubiegać się o prezydenturę, zgodnie z artykułem 58, trzeba mieć skończone 35 lat, posiadać pełnię praw oraz spełniać jeden z następujących warunków:

- uzyskać poparcie co najmniej 300 osób pełniących w dniu zgłoszenia funkcje publiczne z wyboru oraz co najmniej 100 tysięcy obywateli polskich, posiadających prawo wybierania, lub
- uzyskać poparcie co najmniej 300 tysięcy obywateli polskich, posiadających prawo wybierania.

Zmieniła się również zasada składania przysięgi przez prezydenta (ale także przysięgi składanej przez posłów i senatorów). Dotychczas (na koniec przysięgi można było dodać słowa „Tak mi dopomóż Bóg”. W proponowanej wersji treść przysięgi w ostatnim zdaniu zawiera sformułowanie „Tak mi dopomóż Bóg”, przy czym w dalszej części artykułu 59 widnieje zdanie: „Przysięga może być złożona bez formuły wyrażonej w ostatnim zdaniu”. Ten kosmetyczny mogłoby się wydawać zabieg ma olbrzymi wymiar ideologiczny, podkreślający rolę chrześcijaństwa w Polsce. Ponadto Prezydent może zwołać posiedzenie Rady Ministrów, przewodniczyć jego obradom, ale nie bierze udziału w głosowaniach. Powstać miałby również nowy organ doradczy Prezydenta, tzw. Rada Strategii Państwowej, która zgodnie z art. 66 miałaby określać strategiczne kierunki polityki państwa.

Kolejny Rozdział V „Sejm i Senat” całościowo traktuje pozycję parlamentu polskiego w systemie władzy w Polsce. Sejm w projekcie PiS-u ma liczyć 360 posłów, wybieranych na 4 lata na dotychczasowych zasadach. Zupełnej reorganizacji podlega natomiast Senat, który liczyć miałby 30 senatorów, wybranych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym, w jednomandatowych okręgach wyborczych. Ponadto wybory do Senatu odbywałyby się nie tak jak dotychczas wraz z wyborami do Sejmu, lecz z wyborami do organów samorządu terytorialnego. Zmieniły się wymagania, co do kandydatów na senatorów: „Wybrany do Senatu może być

każdy obywatel polski, który ukończył 35 lat, pełnił przez co najmniej 5 lat funkcję publiczną z wyboru lub kierownicze stanowisko w państwie”, musi również spełniać inne warunki, podobnie jak kandydat na posła. Poza tym Prezydent po zakończeniu kadencji wchodzi z urzędu w skład Senatu.

W dalszej części tego rozdziału unormowany został *Tryb ustawodawczy*. W artykule 89 zawężono wolność Prezydenta w zakresie wyrażania weta. Może on mianowicie zwrócić ustawę do Sejmu tylko jeśli uzna, że ustawa narusza podstawowe interesy Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ochrony suwerenności lub bezpieczeństwa państwa. Sejm taką ustawę musi przyjąć ponownie większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent może również podobnie jak dziś zwrócić ustawę do rozpatrzenia pod względem zgodności z Konstytucją Trybunałowi Konstytucyjnemu.

Rozdział VI zatytułowany został „Rada Ministrów”. Pojawia się kilka nowych rozwiązań, ale nie są to zmiany rewolucyjne. I tak np. w art. 105 zawarto katalog sytuacji, w których Prezes Rady Ministrów może podać Radę Ministrów do dymisji. Różnica ze stanem obecnym polega na tym, że katalog ten rozszerzono o jedną możliwość, a mianowicie nieuzyskania przez Radę Ministrów absolutorium.

Kolejny Rozdział VII „Władza sądownicza” został rozbity na kilka podrozdziałów. Na samym początku powiedziane jest, że władzę sądowniczą w Polsce sprawują: Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu i sądy. Ponadto trybunały i sądy są niezależne od organów władzy ustawodawczej i wykonawczej. Podsumowując ten rozdział można wymienić kilka istotnych zmian:

- Trybunał Konstytucyjny składa się z 18 sędziów, a nie 15 jak dotychczas;
- Trybunał Stanu składa się z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego Trybunału, oraz 12 członków wybieranych w równej liczbie przez Sejm i Senat spoza ich grona na okres kadencji Sejmu;
- Sędzia mianowany po raz pierwszy jest na czas określony, a nie jak dotychczas na czas nieokreślony;
- Przewodniczącym Krajowej Rady Sądownictwa jest Prezydent RP z urzędu, jego zastępcami są Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego i minister sprawiedliwości; ponadto w skład wchodzi także po dwie osoby powołane przez Prezydenta, Sejm i Senat oraz sześciu członków powołanych przez ministra sprawiedliwości; widać zatem wyraźny odwrót, KRS przekazana zostaje z rąk samorządu sędziowskiego w ręce władzy państwowej.

Rozdział VIII „Samorząd terytorialny” nie przynosi nowych rozwiązań. Stwierdzono podobnie jak w obecnej Konstytucji, że podstawowym terytorialnym związkiem samorządowym jest gmina. Reszta spraw uregulowana ma być w poszczególnych ustawach.

Rozdział IX „Skarb państwa i finanse publiczne”. Pojawia się tam zapis, mówiący o tym, że Prokuratura Generalna zapewnia ochronę interesów majątkowych Skarbu Państwa i innych państwowych osób prawnych. Ponadto w myśl tego projektu Prezesa Narodowego Banku Polskiego powołuje Prezydent na okres 5 lat, a nie tak jak dotychczas Sejm na wniosek Prezydenta. Likwidacji ulega także Rada Polityki Pieniężnej.

W Rozdziale X „Najwyższa Izba Kontroli” unormowano ogólne zasady dotyczące funkcjonowanie tego urzędu. Od strony merytorycznej nie zmienia się w zasadzie nic,

jedynie tryb powołania Prezesa Najwyższej Izby Kontroli uległ nieznaczącej zmianie. Otóż powołuje go Senat na okres 6 lat, a nie tak jak dotychczas Sejm za zgodą Senatu.

Rozdział XI natomiast zatytułowany „Inne urzędy i instytucje publiczne”. W ramach tego rozdziału mamy do czynienia z Urzędem Pomocy Ofiarom Bezprawia, który zastępuje jakoby dotychczasowego Rzecznika Praw Obywatelskich. Prezesa tego urzędu powołuje Senat na okres 5 lat. Dalej jest mowa o tym, że może zostać powołany w ramach ustawy Rzecznik Praw Dziecka oraz urzędy innych rzeczników, których zadaniem jest pomoc w ochronie praw i interesów obywateli w określonych sprawach. Likwidacji uległa także Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, a jej funkcje ma przejąć Urząd do spraw Radiofonii i Telewizji. Prezesa tego urzędu ma powoływać Prezydent na okres 5 lat. W artykule 147 pojawia się także zapis o Instytucji Pamięci Narodowej, co jest nowością w tym projekcie.

W Rozdziale XII zatytułowanym „Obronność i stany nadzwyczajne w państwie” nie zamieszczono nowych rozwiązań, a Rozdział XIII „Zmiana Konstytucji” w całości poświęcony jest trybowi zmiany ustawy zasadniczej.

Ciekawy natomiast wydaje się ostatni Rozdział XIV „Przepisy przejściowe i końcowe”, który zawiera kilka intrygujących zapisów. I tak w artykule 164 pojawia się wymóg złożenia ślubowania dla osób, których taki wymóg dotyczy, a złożyły ślubowanie przed 1 stycznia 1990 roku. Jeżeli natomiast osoby te wykazywały się gorliwością w zwalczaniu niepodległościowych i wolnościowych aspiracji Narodu, Kościoła, czy godziły w prawa obywatelskie takiego ślubowania złożyć nie mogą. Prócz tego w okresie 15 lat od wejścia w życie konstytucji osoby urodzone przed 10 maja 1972 roku pełniące ważne funkcje publiczne podlegają lustracji. Dodatkowo „w okresie 5 lat od wejścia w życie Konstytucji działa Komisja Prawdy i Sprawiedliwości, której zadaniem w myśl art. 166 ma być zbadanie i ujawnienie działań, podejmowanych w interesie prywatnym lub grupowym po 1989 roku, przy wykorzystaniu pełnionych funkcji lub wpływów w instytucjach publicznych, które były rażąco sprzeczne z zasadami moralności publicznej i godziły w podstawowe interesy Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zakończenie

Na początku 2010 roku w Polsce rozgorzała ponownie debata polityczna, której przedmiotem stały się zmiany w polskiej Konstytucji. Impulsem do rozpoczęcia tej dyskusji była wypowiedź premiera Donalda Tuska dotycząca potrzebnych – jego zdaniem – korekt niektórych zapisów polskiej Konstytucji. Zgodnie z pierwotnym stanowiskiem szefa rządu⁷, następny Prezydent miał być wybrany przez Zgromadzenie Narodowe, zaś pełną odpowiedzialność w sferze władzy wykonawczej winien ponosić

⁷ Po raz pierwszy z pomysłem korekty konstytucji Donald Tusk wystąpił 21 listopada 2009 roku, jednak po fali dyskusji, ale także krytyki jaka miała miejsce w mediach, środowiskach opiniotwórczych, wśród naukowców, publicystów i polityków zmodyfikował swoje pomysły i przedstawił je raz jeszcze na początku 2010 roku. Zob.: *Tusk proponuje rewolucyjne zmiany w konstytucji*, <http://www.redakcja.newsweek.pl/Tekst/Polityka-Polska/533380,Tusk-proponuje-rewolucyjne-zmiany-w-konstytucji.html>, z dnia 25.02.2010 r.

rząd, wspierany przez parlamentarną większość. Kolejne zmiany miały dotyczyć zmniejszenia liczby posłów i senatorów przy czym Senat Polacy wybieraliby w okręgach jednomandatowych, a posłów – według ordynacji mieszanej. Co ważne, wybrany przez Zgromadzenie Narodowe Prezydent nie dysponowałby prawem weta⁸.

Zgodnie z przewidywaniami politologów, komentatorów politycznych i obserwatorów polskiej sceny politycznej wypowiedź premiera rozpoczęła ogólnopolską dyskusję dotyczącą złożonych propozycji. I choć prezentowane w tej debacie stanowiska były bardzo odmienne to wszyscy biorący w niej udział byli zgodni, co do tego, iż nie należy odbierać obywatelom danego im raz prawa do bezpośredniego wyboru głowy państwa⁹. Zróżnicowane opinie w kwestii planowanych zmian prezentowały także pozostałe ugrupowania parlamentarne włącznie z koalicjantem Platformy Obywatelskiej – Polskim Stronnictwem Ludowym. Z własną propozycją, zmaterializowaną w postaci projektu konstytucji wystąpiło Prawo i Sprawiedliwość, dając widoczny sygnał, iż jest gotowe do poważnej debaty nad modyfikacją ustroju państwa. W swoim autorskim projekcie (w wielu punktach zgodnym z tym co stanowiło projekt konstytucji prezentowany w 2005 roku) PiS przedstawiło diametralnie odmienne stanowisko w kluczowej sprawie uprawnień rządu i Prezydenta, co ewidentnie było pochodną toczącego się bez mała od 2007 roku sporu politycznego. Jak trafnie zauważył w jednym ze swoich tekstów Artur Ziółkowski, złożona przez Prawo i Sprawiedliwość propozycja to wręcz „IV Rzeczpospolita prezydencka”¹⁰.

W odpowiedzi na kontrprojekt PiS-u, a także pojawiające się zarzuty i wątpliwości pozostałych partii politycznych PO ustami swojego lidera zmodyfikowała wcześniejsze stanowisko. Podtrzymano, co prawda postulat zmniejszenia liczby parlamentarzystów, jednak zmianie uległa kwestia wyboru i uprawnień Prezydenta. Głowa państwa miałaby być wybierana w wyborach bezpośrednich. Prezydent dysponowałby nadal prawem weta, lecz nie mógłby skutecznie blokować nim większości parlamentarnej. Nowelizacja ustawy zasadniczej objęłaby również immunitet parlamentarny, instytucję skargi do Trybunału Konstytucyjnego, i co wydaje się najistotniejsze, nastąpiłaby korekta dotycząca uprawnień Prezydenta i rządu w kwestii kreowania polskiej polityki zagranicznej na korzyść Rady Ministrów. Kwestie pozycji, miejsca i roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a także Rady Bezpieczeństwa Narodowego zgodnie z proponowanymi zmianami regulowałby ustawy szczegółowe¹¹. Jak widać katalog proponowanych zmian jest duży, a i akcenty w zależności od danej formacji politycznej są różnie rozłożone. Dyskusja nadal trwa.

Przyglądając się tej debacie nie sposób nie zauważyć analogii do sporu politycznego, jaki miał miejsce w „wyjątkowym 2005 roku”. Jeden z autorów analizujących system polityczny współczesnej polski zauważył, iż wśród polityków wyraźnie utrwaliły się w pierwszej dekadzie XXI wieku dwa odmienne stanowiska. Jedno zmierza do dyrektywnego wzmocnienia pozycji Prezydenta, zwłaszcza poprzez przyznanie nowych

⁸ *Po co...*, op. cit.

⁹ Głos w tej debacie zabrali między innymi politolodzy, a także konstytucjoniści, tacy jak: prof. Radosław Markowski, prof. Piotr Winczorek czy prof. Stanisław Gebethner.

¹⁰ *Zob.: IV Rzeczpospolita...*, op. cit.

¹¹ *Proponujemy...*, op. cit.

kompetencji w zakresie funkcji kreacyjnej organów państwa, a także wzmocnienie roli pozytywnego ustawodawcy tworzącego prawo. Drugie ze stanowisk jest alternatywnym nurtem poglądów, który możliwość dokonania zmian upatruje w ograniczonych korektach konstytucyjnych w podsystemie instytucjonalnym państwa¹².

W kontekście analizowanych powyżej propozycji aktów prawnych, szczególnie pierwsze z zarysowanych stanowisk teoretycznych, dotyczących projektowanych zmian ustawy zasadniczej wydaje się uzasadnione. Na drugie ze stanowisk mocny akcent położono dopiero niedawno. Nie jest jednak naszym zamiarem odpowiedź na pytanie, który z prezentowanych modeli zmian jest lepszy, czy też ma większe szanse realizacji. Jedyne co chcieliśmy osiągnąć, dokonując tej analizy, to nieśmiała próba spojrzenia na wizję państwa, władzy i organów tej władzy, jaką prezentowali dwaj istotni gracze polityczni, którzy w 2005 roku objęli władzę epatując hasłem odnowy – może nad wyraz – sanacji państwa.

Jak pokazała praktyka polityczna ambitny plan „odnowy moralnej” państwa i zasadniczych zmian ustrojowych okazał się niemożliwy do zrealizowania. Poza obszarem naszego zainteresowania znajdują się powody, dla których ten projekt zakończył się niepowodzeniem. Nie oznacza to jednak, że obecnie brak jest woli politycznej, a na pewno przyzwolenia społecznego dla takiej reformy, wręcz przeciwnie¹³. Najlepszym tego dowodem jest obecnie tocząca się debata polityczna, która wskazuje raczej na potrzebę, a nawet konieczność zmiany ustawy zasadniczej.

Bibliografia

- Almond G. A., Powell G. B., *Kultura polityczna*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, pod red. W. Derczyńskiego, Warszawa 1975.
- Apel Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 4 lipca 2005 r., http://www.pkw.gov.pl/pkw2/index.jsp?plac=lead07&news_cat_id=1795&news_id=5339&layout=1&page=test, z dnia 25.02.2010 r.
- Demokracja made in PiS, http://www.mojeopinie.pl/demokracja_made_in_pis,3,1263759838, z dnia 25.02.2010 r.
- Gadziński M., *Projekt konstytucji Prawa i Sprawiedliwości*, http://www.mojeopinie.pl/projekt_konstytucji-prawa_i_sprawiedliwosci,3,1263728048, z dnia 25.02.2010 r.

¹² T. Godlewski, *Miedzy systemem prezydencko-parlamentarnym a parlamentarno-prezydenckim*, w: *Media w wyborach. Kampanie wyborcze. Media w polityce*, red. T. Sasińska-Klas, Toruń 2007, s. 20.

¹³ W prowadzonych dość regularnie badaniach opinii publicznej można zaobserwować stały wzrost zwolenników zmiany Konstytucji. W 2004 roku 45% akceptowało potrzebę zmiany, a 33% było jej przeciwnych. W 2008 roku zwolenników było już 58%, przeciwników zaś 20%. Co ważne podkreślenia, aż 95% zwolenników zmian jako najważniejszą kwestię, wymagającą uregulowania, wskazało na potrzebę szczegółowego określenia kompetencji Prezydenta i Rady Ministrów, w tym aż 65% opowiedziało się za wzmocnieniem pozycji rządu. Zob.: K. Pankowski, *Polacy o propozycjach reformy parlamentu i systemu wyborczego*, Komunikat z badań CBOS, BS/176/2004, Warszawa 2004, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_176_04.PDF, z dnia 25.02.2010 r.; B. Roguska, *Podział kompetencji między prezydentem a premierem*, Komunikat z badań CBOS, BS/154/2008, Warszawa 2008, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_154_08.PDF, z dnia 25.02.2010 r.

- Godlewski T., *Między systemem prezydencko-parlamentarnym a parlamentarno-prezydenckim*, w: *Media w wyborach. Kampanie wyborcze. Media w polityce*, red. T. Sasińska-Klas, Toruń 2007, s. 20.
- Pankowski K., *Polacy o propozycjach reformy parlamentu i systemu wyborczego*, Komunikat z badań CBOS, BS/176/2004, Warszawa 2004, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_176_04.PDF, z dnia 25.02.2010 r.
- Po co ten pośpiech?*, <http://wiadomości.onet.pl/10837,1586242,2,5,temat.html>, z dnia 25.02.2010 r.
- Proponujemy zmiany w konstytucji*, <http://www.platforma.org.pl/aktualnosci/newsy/art1932,proponujemy-zmiany-w-konstytucji.html>, z dnia 25.02.2010 r.
- Roguska B., *Podział kompetencji między prezydentem a premierem*, Komunikat z badań CBOS, BS/154/2008, Warszawa 2008, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_154_08.PDF, z dnia 25.02.2010 r.
- Tusk proponuje rewolucyjne zmiany w konstytucji*, <http://www.redakcja.newsweek.pl/Tekst/Polityka-Polska/533380,Tusk-proponuje-rewolucyjne-zmiany-w-konstytucji.html>, z dnia 25.02.2010 r.
- Wizualizacja wyników wyborów*, <http://www.wybory2005.pk.gov.pl/SJM/PL/WYN/M/index.htm>, z dnia 25.02.2010 r.
- Wizualizacja wyników wyborów*, <http://www.wybory2005.pk.gov.pl/SNT/PL/WYN/M/index.htm>, z dnia 25.02.2010 r.
- Ziółkowski A., *IV Rzeczpospolita Prezydencka – wizja państwa wg PiS*, http://www.mojeopinie.pl/iv_rzeczpospolita_prezydencka_wizja_panstwa_wg_pis,3,1263971711, z dnia 25.02.2010 r.

Edward WRZEŚNIEWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Śpiewam dla Ciebie pieśń Ojczyzno...

Hymny i pieśni hymniczne jako forma narodowej tożsamości

Hymn (z greckiego *hymnos* – *pieśń pochwalna*) – jest uroczystą i podniosłą pieśnią pochwalną o apostroficznym charakterze wypowiedzi, komponowaną na cześć bóstwa, szczególnej osoby, wydarzenia, ojczyzny (kraju), a także idei. W kręgu kultury europejskiej hymny znane były w basenie Morza Śródziemnego już w starożytności, wykonywane jako hymny procesyjne ku czci bogów¹. W wiekach średnich miały one charakter niemal wyłącznie religijny, a przecież mity i symbole, będąc irracjonalne substancjalnie mogą być jednocześnie racjonalne relacyjnie ze względu na funkcje jakie pełnią dla integracji i identyfikacji grupy czy społeczeństwa². Ze stylu charakterystycznego dla muzyki sakralnej wyłonił się styl gloryfikujący władzę i władców, a pierwowzorem takiego hymnu jest najstarszy z hymnów europejskich – *God Save The King*, od którego starsza jest tylko *Bogurodzica*. W warunkach totalitarnych, w których ideologia często zastępuje religię, w sferze komunikowania stworzony zostaje z kolei układ znaków i symboli wyrażających akceptację, dla szczególnie ważnych wartości³.

Hymn utożsamiany jest także z pieśnią patriotyczną. Ze względu na potrzebę jak największej komunikatywności są to z reguły proste melodie, często pochodzenia ludowego⁴. Współcześnie hymn jest pieśnią tożsamości narodowej, jest atrybutem społeczności skupionej na wyznaczonym granicami terytorium i spajającym grupy i narody tej społeczności.

Polskie pieśni hymniczne

Najstarszą utrwaloną polską pieśnią religijną i patriotyczną (XIII w.) jest *Bogurodzica*, śpiewana przez rycerzy polskich przed bitwą pod Grunwaldem w roku 1410, Nakłem w roku 1431, Warną w roku 1444 i Chocimiem w roku 1621. Pieśń ta była hymnem dynastii Jagiellonów, a znaczenie hymnu utraciła w drugiej połowie XVI wieku. Jest także najstarszym zachowanym polskim tekstem poetyckim. Pierwszy zapis tekstu jest późny, bo z początku XV wieku, wcześniejsze zapisy mogły zaginać, ale też

¹ J. G. Landels, *Muzyka starożytnej Grecji i Rzymu*, Kraków 2003, s. 276.

² K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974, s. 76.

³ P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Wyd. INPiD UAM, Poznań 1999, s. 11.

⁴ *Mała encyklopedia muzyki*, PWN, Warszawa 1981, s. 416.